

Czy pocztowcy mogą wchodzić do domów?

9 listopada 2016

Poczta Polska ma kontrolować rejestrowanie odbiorników. To jednak nie oznacza, że pracownik Poczty może naruszać mir domowy. Przepisy są niejasne i Rzecznik Praw Obywatelskich poprosił Ministra Infrastruktury o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Sprawa abonamentu RTV ciąży obecnej władzy tak jak ciążyła poprzednim rządóm. Z jednej strony chciałoby się sięgnąć do kieszeni obywateli i dofinansować telewizję publiczną (najczęściej uległa władzy), z drugiej strony próby reformy abonamentu RTV budzą ogromną niechęć. Rząd PIS zaraz po wyborach miał wprowadzić składkę audiowizualną, ale realizacja tego pomysłu została odsunięta w czasie. Pojawił się więc pomysł uszczelnienia obecnego systemu, co wedle naszych przewidywań może prowadzić do inwigilacji.

Co może zrobić Poczta Polska aby ustalić, czy ktoś ma telewizor? W przypadku firm sprawa jest prosta – wchodzimy do kwiaciarni i widzimy, że tam gra radio. Gorzej jest w przypadku prywatnych mieszkań. Najłatwiej byłoby wejść do domu i sprawdzić. Nie wiemy czy pocztowcy coś takiego robią, ale Rzecznik Praw Obywatelskich poinformował, że „docierają do niego sygnały” w tej sprawie, zwłaszcza z województwa kujawsko-pomorskiego. Nie wiemy czy jakiś pracownik poczty próbował wchodzić do czyjegoś domu, ale pewne jest jedno – ludzie się nad tym zastanawiają.

Rzecznik Praw Obywatelskich postanowił przyjrzeć się sprawie. Jego zdaniem obecnie nie ma podstaw prawnych do tego, by pocztowcy wchodzili do domów. Owszem, Poczta Polska ma prowadzić kontrolę wykonywania obowiązku rejestracji odbiorników, ale to nie znaczy, że pocztowcy mogą wkraczać do

mieszkań.

W związku z tym problemem RP0 wystąpił do Ministra Infrastruktury.

„W praktyce powstała wątpliwość, czy pracownik Poczty Polskiej S.A. jest de facto uprawniony do wejścia do mieszkania celem ustalenia posiadania odbiornika radiofonicznego lub telewizyjnego przez obywatela. Wątpliwość ta ma charakter konstytucyjny. Nienaruszalność mieszkania to jedna z podstawowych zasad konstytucyjnych wyrażona w art. 50 Konstytucji RP (...) Oznacza ona zakaz zakłócania swobodnego korzystania z własnego mieszkania, co wiąże się ściśle z prawem do ochrony prawnej życia prywatnego, zagwarantowanym przez art. 47 Konstytucji RP. Nienaruszalność mieszkania można określić zatem jako zakaz wkraczania do niego i przebywania w nim bez zgody właściciela lub innej uprawnionej osoby albo bez wyraźnej podstawy ustawowej” – czytamy w wystąpieniu RP0 do ministra.

Oczywiście różne służby mogą wchodzić do naszych mieszkań, ale zawsze odbywa się to na podstawie przepisów jakiejś ustawy. Akurat przepisy dotyczące abonamentu RTV nie mówią nic o obowiązku wpuszczaniu pocztowców do domu. Nie ma tutaj znaczenia, czy pracownik Poczty Polskiej będzie miał jakąś legitymację, pełnomocnictwo czy jakikolwiek inny „okropnie ważny” dokument. Nie ma przepisów w ustawie i kropka.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do ministra o zajęcie stanowiska wobec tego problemu. Efekty działania RP0 mogą być ciekawe. Minister może przyznać, że pocztowcy nie mają wstępu do mieszkań. Może też zapowiedzieć wprowadzenie zmian w prawie. Nowe prawo może oburzyć wiele osób, ale jego wprowadzenie nie będzie możliwe bez pewnego minimum debaty publicznej. Akurat debata publiczna o abonamencie RTV jest nam bardzo potrzebna.

Kwestia poruszona przez RP0 tak naprawdę dotyczy szerszego

problemu związanego z abonamentem RTV w Polsce. Ten abonament funkcjonuje w sferze niedopowiedzeń, przymykania oczu i udawania, że prawo działa tak jak założono. Sam obowiązek rejestracji telewizora to relikty poprzednich epok. Wielu ludzi mówi o potrzebie istnienia mediów publicznych, ale znacznie mniej osób chce płacić na ich utrzymanie. Niby mamy rejestrację odbiorników, ale tak naprawdę można nie rejestrować. Niby mamy kontrole abonamentu RTV, ale te kontrole są wybiórcze, a w przeszłości nawet uderzały w osoby, które płacić nie powinny.

Rząd PO próbował reformować abonament RTV i nie udało się. Trudny był wybór między wprowadzaniem nowej daniny a otwartym przyznaniem się do tego, że obywatele nie chcą płacić na media publiczne. Rząd PiS miał zreformować abonament RTV krótko po objęciu władzy i to również się nie udało. Może te wszystkie reformy opierały się na jakimś jednym, wspólnym i tak naprawdę błędnym założeniu?

Wystąpienie RP0 w całości znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl